

NORBERT WÓJTOWICZ, *WIELKI ARCHITEKT*
WSZECHŚWIATA. TEOLOGICZNA KRYTYKA MASOŃSKICH
WIZJI BOGA, WROCLAW 1999, SS. 141

Książka Norberta Wójtowicza *Wielki Architekt Wszechświata* składa się z trzech części, które są kolejno jej rozdziałami: 1) *Masońskie spojrzenie na Boga*; 2) *Geneza różnorodnych koncepcji Boga*; 3) *Bóg masonów a Bóg chrześcijan*.

Jest próbą ukazania i porównania masońskich wizji Boga z objawieniem chrześcijańskim. Podjęcie tej problematyki Autor dysertacji uzasadnia aktualnością podejmowanych zagadnień, pisząc, że z jednej strony uważa się masonerię za „teorię światowego spisku”, przypisując jej mniej lub bardziej wyimaginowane znaczenie, na czym faktycznie rzecz biorąc kończy się wiedza na temat wolnomularstwa, z drugiej zaś strony potrzebę tę podtrzymują sami wolnomularze, którzy w ostatnich latach prowadzą ożywioną działalność, o czym informują za pośrednictwem środków masowego przekazu (s. 5-6, 16-17).

N. Wójtowicz dystansuje masońską propozycję mówiącą, że ekskomuniki, które począwszy od Klemensa XII (1738 rok) do czasów obecnych potępiają wolnomularstwo, są tylko historycznym nieporozumieniem wynikającym „z uwarunkowań historycznych”, a nie z „doktrynalnych” (s. 7) i że masoni są ludźmi oddanymi Kościołowi, ponieważ działają na płaszczyźnie humanitaryzmu i akcji charytatywnych, jak czytamy w *Oświadczeniu z Lichtenau* (s. 8). Dlatego też Autor przytacza dokument Episkopatu Niemiec (s. 9 oraz przypis nr 21), wg którego „istnieją zasadnicze sprzeczności pomiędzy ideologią masońską a doktryną Kościoła Katolickiego”. Wolnomularze przyjmują relatywizm, subiektywizm, idee Wielkiego Architekta Wszechświata, negują realnego, objawionego Boga w Trójcy Jedynej (s. 84-114), który jest zarazem Stwórcą, Zbawcą, i „Bogiem przyszłości”; opowiadają się za tolerancją jako zgodą na dowolność, negują sakramenty, które zastępują własnymi rytami i symbolami (pion oznacza np. „konieczność wgłębienia się w siebie”, cyrkiel - „umiar

i opanowanie pożądań” - s. 21); wykluczając łaskę proponują samozbawienie i samodoskonalenie (s. 102).

N. Wójtowicz ukazuje historię masonerii, jej ewolucję oraz współdziałanie myśli masońskiej i kultury europejskiej, reprezentowanej między innymi przez F. Bacona, Marsilio Ficino, Hume’a, Woltera, Kanta, Fichtego, Trentowskiego, Marksa, Engelsa, Feuerbacha, Comte’a. Autorzy ci forsowali w kulturze między innymi gnozę (s. 47-59), ateizm (s. 63-66), agnostycyzm (s. 67-74) i deizm (s. 76-83). Powołując się na Franciszka Gabryła możemy powiedzieć, że sam Trentowski uważał się za kalwina (*Polska filozofia religijna w dziewiętnastym wieku*, t. 1, Poznań – Warszawa 1913, s. 153) „odpierając zarzuty, jakoby podkopywał religię, niejednokrotnie w swych pismach oświadcza, że jest chrześcijaninem nawet lepszym od arcybiskupów (...)” (s. 153-154). Nie zmienia to jednak faktu, że część jego prac poświęcona była myśli wolnomularskiej, co doceniają sami wolnomularze. Zaś zdaniem historyka masonerii Ludwika Hassa, Trentowski zajmował znaczącą rolę w masonerii (por. L. Hass, *Wolnomularze polscy w kraju i na świecie 1821 – 1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 508). Stąd mogą wynikać te nieścisłości? Może – co podkreśla Wójtowicz – masoni w XIX wieku ukrywali się jako protestanci?

Norbert Wójtowicz charakteryzuje masonerię obiedencji anglosaskiej i francuskiej w aspekcie stosunku do Boga. Jego zdaniem loża anglosaska, powstała w Londynie w 1721 roku, z istniejących już wcześniej łóż, wg konstytucji J. Andersona, charakteryzuje się pewną „religijnością”, jednak nie odwołuje się do Kościoła i świętych, jak to czyniły poprzednie loże w celu przyciągnięcia chrześcijan i akceptacji bądź co bądź jeszcze w chrześcijańskiej Europie. „Mason nie może być libertynem, czy bezmyślnym ateistą” (s. 24) - czytamy w tej konstytucji, winien przestrzegać prawa moralnego, może jednak wierzyć w jedno, bądź wiele bóstw pod warunkiem, że będzie uznawał najwyższe bóstwo - Wielkiego Architekta Wszechświata. Wielki Architekt Wszechświata jest ideą transcendencji, która jest „obiektywnym punktem odniesienia dla subiektywnie wyznaczonych wartości moralnych” (s. 26). Z tej też idei „bierze swój początek idea doskonalenia się etycznego człowieka” (tamże), gdzie człowiek tożsamy z Bogiem dokonuje swojego zbawienia, poprzez praktykowanie zasad etycznych, które sam sobie wyznaczył, co do których zgadzają się wszyscy ludzie. Zdaniem N. Wójtowicza Wielki Architekt nie jest jednak bytem osobowym. Dlatego pisze, że sami masoni „nie definiują wielkiego architekta wszechświata, dają możliwość indywidualnej interpretacji swoim braciom ‘zależnie od wiary i filozofii’” (s. 27). Ponadto ideolodzy masonerii odwołują się do „prareligii”, z której według nich wymanowały: judaizm, chrześcijaństwo i islam jako „religie gorsze” (s. 31).

Podobnie na początku w loży francuskiej (1728-1735) uważało się, że „wolnomularze są solą ziemi, światłem i ogniem świata... Cokolwiek by mówili o nas poganie i ateści, zostaniemy głosem wszystkich wierzących chrześcijan; podwaliną naszej religii jest prawo natury, będące jednocześnie prawem boskim, a mianowicie przykazanie: Kochaj Boga swego całym sercem, a bliźniego swego jak siebie samego, wiadome ludziom po wszystkie czasy i potwierdzone nam przez Jezusa Chrystusa... Nasza polityka jest pierwszą - lojalność względem prawa i naśladowanie Chrystusa” (s. 32).

Jednakże już 1877 roku Wielki Wschód Francji odrzuca to sformułowanie oraz inne dotyczące Boga i nieśmiertelnej duszy i proponuje zasadę całkowitej wolności sumienia i solidarności ludzkiej (s. 35). Proponuje „uniwersalny humanizm”, czyli zalecanie ateizmu bądź deizmu, gnozy i agnostycyzmu, które autor książki widzi również w konstytucji Andersona, mimo wspomnianej klauzuli, mówiącej, że „masonem nie może być liberyn ani głupi ateista”. „Idea Boga jest z tych, które odrzucamy bez dyskusji, tak niegodna uwagi nam się wydaje. Więc dobra! Nie jesteśmy mniej zwolennikami, że się przyjmuje wielkiego Architekta Wszechświata. Jest to opisane na początku pierwszych konstytucji. Zostawmy to. Niektórzy przyjmują to jako prawdę, my to podtrzymujemy jako pewną mowę” (s. 37, przypis nr 155).

Stąd masonem jest człowiek, który albo widzi boga w sobie, albo jest zdolny do sformułowania jego pojęcia (s. 41 oraz przypis nr 170 i 171). Jest wprost bogiem, który ma budować świat według wyznaczonych przez siebie zasad i służyć ludzkości, a nie Chrystusowi (s. 41-43).

Masoneria widzi również boski pierwiastek we wszechświecie, racjonalizmie, czy postępie, ale nie zapominajmy, że wszystkie te elementy są działaniami ludzkiego bóstwa - masona. Należy dodać, że masoni zalecają - co podkreśla Autor - aby nie nauczać dzieci o Bogu, ponieważ odbiera to człowiekowi godność. Wiara w Boga jest bowiem „bezużyteczna w kształtowaniu dzieci, a ponadto zawiera w sobie niebezpieczeństwo porzucenia wszelkiej moralności (...). Szacunek należy każdemu, szczególnie dziecku, zabrania uczenia go doktryn, które mogłyby zakłócić jego rozumowanie” (s. 39). Zatem masońska wizja Boga jest propozycją zwodniczą, a może nawet satanizującą, w której stworzenie a nie Stwórca jest Bogiem.

Mikołaj Krasnodębski, Warszawa